

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumerat prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 3—9 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 2-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz peti. lub jego miejsce na 1 str. 30 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiedzenie do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnej numerze o 35 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprocz opt. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:			
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—

Zmiana adresu 20 kop. Za ogłoszenie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów nieterminowych lub niedostarczonych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Teatr Familijny
R. Sztremera,
ul. Wielka 74.
Telef. 36 10-00.

na trag Włoski Augusto Sereno. — Pogrzeb króla Rumunii Karola (zdej. z natury). Grenadier w spódnicy (scena kom.). — W sobotę i w niedzielę od godz. 1 do 4 po poł. przedstaw. dzienne według wym. programu, ceny biletów od 12 kop.

KINEMATOGRAF
„LUX” WSPANIAŁY
pr. 5-to Jerski № 11.
Telef. 18-68.

MAGAZYN GALANTERYJNY
Pracownia rękawiczek i bielizny, oraz skład futer i kapeluszy
p. f. O. KAUCZ
Wilno, ul. Wielka № 10, — telefon 18-54
już został otwarty i poleca swe usługi Szanownej Klijenteli.

„Kurjer Litewski” podczas wojny wychodzi również w PONIEDZIAŁKI.

List z Londynu.

Londyn pod wpływem wojny spoznał w swoim życiu duchowym. Powiadam w życiu duchowym, gdyż życie jego zewnętrzne nie zmieniło się zupełnie. Turysta, który tutaj zawita i pójdzie nica mi obywateli stolicy, nie spostrzeże żadnej zmiany. Chwilami wydać się mu może, że wojna, że zmaganie się całej ludzkości w konwulsyjnych wysiłkach — to wszystko sen odległy. Tutaj cicho i spokojnie, wszystko płynie zwykłym wzorowym trybem. Ale to oznaka zewnętrzna. Jeżeli się wejdzie do duszy angielskiej, zastanie się tam dziwne przemiany. Wyszlachtowała, spoważniała i zmętniała dusza angielska.

Kiedy się zasiada przed pływającym kominkiem, otwiera się serce angielskie i płyną z niego prawdziwe istotne uczucia. A za uczuciami czyn idzie. Cały naród jest przejęty jedną ideą i jednym zapalem, jednym celem: rozbić i pokonać potęgę Niemiec.

Młodzi śpieszą do wojska tłumnie. Lord Kitchener w kilka dni miał kilkadziesiąt ochotników, wybrał z nich wspaniały materiał, pół miliona żołnierzy. Obecnie rekrutuje się nowych pięćset tysięcy. Ci, którzy nie mogą iść do armii, starają się w jakikolwiek sposób poprzeć świętą sprawę. To też praca w komitetach sanitarnych wrę, jak w ulu. Panie chodzą ulicami i werbują ochotników do armii. Inni opiekują się belgijskimi, których tutaj moc przybyła. Wszędzie nastroj piękny i podniosły. Niesie — polacy w Londynie nie doświadczyli wielkiej chwili obecnej. Nie ma wśród nich ani jednemu ani harmonii — a ja im powiedziałem, że patriotyzm, Stronictwa, partje, intrygi. Wojna wysunęła kwestję polską na porządek dzienny. Zaczęło się interesować nami, staliśmy się modni. Była to chwila, w której rozgorzeli emigranci rzucili się, aby nakarmić ambicje swoje, wypłynąć za wszelką cenę i wszelkimi środkami. Złożono niby to komitet dla informowania angielskich, a w gruncie rzeczy dla obrzucania innych błotem, dla niewiedzenia innych istniejących już od dawna instytucji. Stojąc zupełnie na uboczu, nie biorąc udziału w żadnym stronictwie, byłem do głębi tem oburzony.

Już sam początek tracił skandalem. Rozesłano prasie angielskiej zawiadomienie o powstaniu komitetu „The Polish Information Committee” i już w tem zawiadomieniu napaństwo na biuro pracy oddawna utrzymywane przez Radę Narodową. Jeżeli w społeczeństwie naszym jest smutny bolesny nawet rozdział, to możemy godność narodową i nie wysuwamy tego przed Europą w takiej postaci. Starajmy się raczej tłumaczyć tych, co błędą, a nie błotem ich obrzucać przed innymi.

Ale w danym wypadku rzecz miała się jeszcze gorzej, panowie z komitetu informacyjnego wiedzieli doskonale, że kierownik biura Rady Narodowej nie uprawiał polityki austrofińskiej. Wiedzieli oni, że Lwów już został wcielony do państwa rosyjskiego, że i tam zorientowano się w sytuacji politycznej, skoro tylko zaprzestali nadchodzić kłamstwa fabrykowane przez sztab niemiecki. Zarzuty więc jakiegokolwiek bytu nawiązywały do przeszłości, zupełnie marna insynuacja. Angielscy dziennikarze jednak okazali się wytrawnymi i od polskich warchotów, wystąpienie podobne instytucji polskiej na gruncie londyń-

DENTYSTA
Otton Kulikowski
Prospekt Świętojański Nr 1.
Przyjmuje od godziny 11—3 i od 6—7.

Wydanie wieczorne
„Kurjera Litewskiego”
DO NABYCIA
w Kioskach i u roznosieli
PO 2 KOP.
Wychodzi po południu.

wego ich trumna już nie mogła zdykredytować! Komedia wystawiona w sobotę, ma wreszcie jeszcze jedną zaletę, nie zawiera ani atomu moralizatorstwa, przeciwnie, w tonie bardzo wesołym i zabawnym jest napisana.

Publiczność, dość licznie zgromadzona, bawiła się przewybornie.

Rolę głównego bohatera komedji malarza Maclair'a lekki i z szczerą śmiałością przeprowadził p. Orłowski. Poza tą postacią, wysuniętą na czoło, autor zbudował akcję w tak zwanej formie ensembelowej, przeto inni artyści główne mieli zadanie, aby zespół dobrze był sklejony i toczył się gładko przez scenę. Z zupełnym powodzeniem przyznaję się do tego wszyscy z pp. Biskupską, Wernerową, Czechowską, Kronska, Dymnuntę i Stróżewskim, reżyserem, w rolach główniejszych.

Zrobić jednak i zarzut! Dlaczego niektórzy artyści zwracają się z swymi słowami do publiczności? Pawlikowski uważał to za zbrodnię aktorską!

Informacje i pogłoski.

Pożądany zakaz.

Gaz. rosyjska „Dien” donosi, że odnośne władze mają wkrótce wydać zakaz, zabraniający młodzieży szkolnej uczestniczenia we wszelkich manifestacjach patriotycznych, nie tylko poza murami zakładów naukowych, lecz i wewnątrz tych zakładów.

Rozporządzenie takie, jak można sądzić, będzie przyjęte przez rodziców z radością, ile że podobne manifestacje dotychczas przynosiły szkody młodzieży, odciągając ją od nauki.

Odpowiedzialność lekarzy za recepty.

Gazety petrogradzkie piszą, że w kołach medycznych poruszono projekt wzmocnienia kontroli recept wydawanych przez lekarzy, z przyczyn nadmiernego wzrostu wydawania spirytusu z aptek za receptami lekarzy. Projektowane jest nawet pozbawienie czasowe praktyki tych lekarzy, którzy, pomimo dwukrotne ostrzeżenia, nie przestają być notowani, jako najliczniej zapisujący spirytus rzekomym pacjentom.

Półowa pensji.

Na zasadzie art. 885 t. XIX zbioru postanowień wojennych, rodziny wojskowych, a więc i lekarzy, wziętych do niewoli, mają prawo do połowy pensji, jaką pobierali ojcowie rodzin w chwili wzięcia do niewoli.

Pojęcie rodziny obecnie nie tylko żony i dzieci, lecz i rodziców oraz nieletnich braci i siostry, o ile w chwili wybuchu wojny mieszkali razem z wziętym do niewoli.

Ubezpieczenie wykształcenia.

Ministerjum oświaty opracowuje projekt ubezpieczenia uczniów szkół średnich w celu umożliwienia im ukończenia wyższego wykształcenia. Tworzone są składek fundusz stanowiący będzie pomoc dla młodzieży.

Dziela sztuki przewieziono ze Lwowa do Petrogradu.

„Wieczernie Wremia” pisze, że do Cesarskiej Akademii Sztuk pięknych przewieziono ze Lwowa 13 skrzyń z zapakowanymi w nich obrazami znanych artystów, które znalazłono wśród najrozmaitszych skonfiskowanych towarów w magazynie kolejowym na dworcu lwowskim. Większość tych obrazów jest pędzla mistrzów niemieckich, jeden obraz szkoły holenderskiej i jeden obraz rosyjskiego malarza Swierczkowa. „Wieczernie Wremia”

pisze, że wartość tych obrazów jest bardzo znaczna.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w poniedziałek — św. Andrzeja z Awelino, weł. now. st. — św. Klemensa i Felicyty. Jutro — św. Marcina B. W., weł. now. st. — św. Jana od Krzyża W. — Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reauma, wskazywał — 8°.

STOWARZYSZENIA.
— „Towarzystwo pomocy biednym rodzinom polaków, uczestniczących w wojnie oraz zubożałym przez wojnę ludności polskiej” w Wilnie. Inicjatorowie założenia w Wilnie oddziału petrogradzkiego Polskiego Tow. niesienia pomocy ofiarom wojny otrzymali już zawiadomienie o ulegalizowaniu oddziału i przystąpił do jego zorganizowania. Można więc zasadnie się spodziewać, że w najbliższych już dniach oddział funkcjonować zacznie.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.
— Z teatru polskiego. Dziś w teatrze polskim na Pohulance przedstawienia nie będzie.

We wtorek z powodu koncertu polskiego na rzecz zrujnowanych mieszkańców Królestwa Polskiego również przedstawienia nie będzie.

We środę po raz pierwszy sztuka w 3 aktach Lufusa Michałisa p. t. „Welele za rewolucję”.

Koncert na rzecz zrujnowanych przez działania wojenne mieszkańców Królestwa Polskiego, urządzony staraniem prof. St. Boguckiego, odbędzie się w dniu 11 (24) b. m. we wtorek. Znany muzykista Juliusz Wertheim, który bezinteresownie już przybył na ten koncert jedynie, do Wilna, wykona arcydzieła Szopenowskie, ze wspaniałą „Sonatą op. 35” (z marszem „funerbn”) własnie.

Z miejscowych artystów udział biorą: wyśmienicie talentowana skrzypkownia Wanda Bohuszewiczowa, cembry i lubiany Wł. Renard-Czarniecki, który wyłoży najnowszą swoją improwizację, oraz rzadko dający się słyszeć publiczności artysta-spiewaczka prof. St. Bogucki, który przyszedł z nowym repertuarem. Akompaniamentem usposobienie obiał prof. W. Ratassep, wytrawny pianista.

Cel, oraz zespół artystów niewątpliwie zgromadzi do sali klubu Polskiego we wtorek „leale Wilno”. Nasi bracia z Królestwa, którym „chłodno i głodno”, a mimo to z głęboką wiarą, że ofiara nie poszła na marne, ze stoicyzmem znoszą ciężką swą rolę, w pomocy we dle sił i środków naszym, zacierając odwagę i siłę do wytrwałości w najrozmaitszych chwilach.

Bilety — w księgarni Makowskiego od 50 kop.

RÓŻNE.
— Właściciele samochodów i motocyklów, zarekwirowanych na potrzeby wojska, celem uzyskania należnego wynagrodzenia, powinni składać deklaracje do „wileńskiej komisji likwidacyjnej” (w gmachu klubu Wojskowego) z dołączeniem kwitu na przyjęcie od nich maszyny.

Podarunki gwiazdkowe dla żołnierzy. Urzędnicy kolei Polskiej powzięli dobrą myśl zgromadzenia podarunków gwiazdkowych dla żołnierzy na pozycjach czołowych. Oczywiście, wybór podarków jest bardzo szeroki i daje możliwość każdemu zadowolenia swych chęci. Wśród różnych rzeczy ciepłe i ubrania i bielizny, paczek z igłami, niciami i guzikami, kapturami z machorką i fajkami, mydło, zapachki, cukier i herbaty i t. p.

Ranni niemiecy. Wczoraj przywieziono do Wilna partię rannych jeńców niemieckich. Liczna publiczność przysłała się, kiedy tych rannych przenoszono do szpitala.

PROWINCJA.

M I N S K.

0 (2) Organizacyjne zebranie mińskiego oddziału petr. Kom. Polskiego T-wa Pomocy ofiarom wojny, odbyło się w warunkach, które nawet nam, przyzwyczajonym do rozmaitych wybrzydłości w kierunku lojalności „cyrkulowej” dało wiele do myślenia. Według statutu T-wa petrogradzkiego, którego jesteśmy filją, obrady powinny odbywać się w języku polskim; zdawałoby się więc rzecz bardzo naturalną, że jedynym sposobem było po polsku zacząć zebranie, a w razie kategorycznej opozycji np. ze strony policji, zawiadzić do chwili wyjaśnienia kwestii. Nie wszyscy jednak u nas rozumieją rzeczy proste. Przy zagajeniu obrad w języku urzędowym przez przewodniczącego, męcenasa lwaskiewicza, kiedy znaczna część zebranych opuściła salę, nie uznano za właściwe obrad tych odłożyć do chwili zebrania się większej ilości członków.

Pomimo wszystkie te okoliczności, odbyły się wybory, które jednak nie miały nic wspólnego z istotnym wybieraniem tego, kogo wybrać chciał ogół; odczytano po prostu listę, podaną przez grupę osób przynaglenie zebranych i, przez akklamację całą tę listę, en bloc „wybrano”. Wątpimy jednak, aby osoby, w ten sposób powołane do funkcji

ważnych i odpowiedzialnych, zgodziły się przyjąć taki, zaledwie tylko ze strony suchej formalistycznej mandat. Zdaniem naszym, nieodzownym jest zwołanie drugiego zgromadzenia i poddanie ponownym wyborom tak samo członków zarządu, jak rady nadzorczej etc.

Również nieodzownym jest poczynienie kroków, aby pozwolono oddziałowi mińskiemu korzystać z praw, przysługujących jego macierzy petrogradzkiej t. j. prowadzić obrady po polsku.

0 (2) Ks. Michał Majewski, proboszcz zlotogórski, znowu stał przed sądem, pod zarzutem: uważania za katolika tego, kto katolicyzm przyjął, lecz nie został z listy ksiąg prawosławnych wykreślony.

Sąd ks. Majewskiego uniewinnił.

0 (2) Sprawa Azarkiewiczów. Policia nie przestaje się interesować nadmiernie kwestią nie dla czego zaarrestowano Azarkiewiczów, który podał podstępnie podmiętkę mu fałszywe zeznania, jakoby żądał się zamiaru przyjęcia katolicyzmu, ale pytaniem, kto Azarkiewiczów, bratu uwiezionego, pisał skargę do gubernatora?

Wywiązuje się bardzo ważna i zasadnicza kwestja, czy jest przestępstwem napisanie człowiekowi niepiśmiennemu skargi lub podania do władz? Bo jeżeli to ma być przestępstwem, to co mają robić ludzie niepiśmienni?

W sprawie uwiezienia Azarkiewiczów w warunkach istotnie niezwykłych, powiadomiony był i przesyłony o interwencji p. poseł H. Świecki.

0 (2) „Przekłety język diabelski”. W sprawie określenia w ten wysoce kulturalny i dystyngowany sposób języka polskiego przez doktora wojskowego Karłina w telefonicznej rozmowie z p. Marią Dworzackową, ostatnia wniosła skargę, nie jak pisałośmy do generał-gubernatora, generała Rauscha, ale do generała Zawadzkiego, naczelnego lekarza wojskowego okręgu mińskiego.

Incydent ten wywołał w całym mieście niezwykle oburzenie na brutalnego napastnika, pozwalającego sobie żyć w taki bezczelny sposób nasz język.

— Czabizski, now. wileński. Przed czterema laty dwór czabizski został sprzedany rosyjskiemu Filipowi, który za swej strony oddał go bankowi wileńskiemu. Po rozkoloniowaniu Czabizskich, jak pisze „Witnie”, jedną z kolonii kupił polak z Wilna i druga „spolszczony litwin” z Muśnik.

I oto teraz — według tegoż pisma — zaczęła obiegać pogłoska, że polacy zamierzają prosieć władzę duchowną o wypowiedzenie tej nabożeństwa polskiego w kościołach w Czabizkach i Bogusławskich „lubo polaków tam prawie niema”.

Brześć Litewski. Za pozwoleniem komendanta fortecy, rozpoczęły się zajęcia zarówno w szkołach, jak i w prywatnych zakładach naukowych. Przy puszczaniu, że wobec opóźnienia szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Dziwnik. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Wojna. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Wojna. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Wojna. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Wojna. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Wojna. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Wojna. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Wojna. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Wojna. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Wojna. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Wojna. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Wojna. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Wojna. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

Wojna. W d. 5 (18) b. m. na kadencji wyjazdowej sądu okręgowego wileńskiego p. W. Mohl został skazany na zapłacenie 25 rb. karą za otwarcie i używanie elementarnej szkoły polskiej bez należytego pozwolenia. Skonfiskowane książki i przyrządy piśmienne sąd nakazał zwrócić p. Mehlowi.

— Mozyrz (kor. w.). Miasto Mozyrz za przykładem wielu innych miast organizuje u siebie oddział petrogradzkiego „Tow. pomocy rodzinom polaków, biorących udział w wojnie i ludności polskiej, która uciepiała wskutek wojny”. Na razie na członków zapisali się 38 osób z pośród mieszkańców miasta i ziemian, powiatu mozyrskiego i rzeszyńskiego. Suma składek członkowskich dosięga 228 rb. i ofiar 247 rb., a razem 475 rb. W d. 16 (29) października wysłano do zarządu Towarzystwa w Petrogradzie 255 rb., pozostaje więc w d. 5 (18) listopada a niżej podpisano do rozpraszania, mającego się wkrótce zorganizować Zarząd Mozyrskiego oddziału pomienionego T-wa, 220 rubli.

W d. 25 października (7 listopada) Oddział Mozyrski został zalegalizowany przez władze i stał się jednostką prawną.

Pan Jan Sawicki, właściciel m. Lwów zobowiązał się piśmiennie dostarczyć darmo na pierwsze żądanie komitetu do stacji Kalinkowice kolei Poleskiej 100 pndów żyta i 250 pndów kartofli. Przykład godny naśladowania! I jestem pewien, iż ofiarodawca uprzedził tylko dobre chęci wielu innych i że, z chwilą zorganizowania komitetu datki hojnie popłyną.

Stanisław Borowski.

Z Królestwa.

— Zniszczone spirytualia. Według obliczeń zarządu akcyzowego w Warszawie, w dysfunkcyjach prywatnych warszawskich zniszczono wyrobów wódzanych za sumę pół miliona rubli. Za zniszczone zapasy właściciele dysfunkcyj mają otrzymać odszkodowanie, t. j. koszt spirytusu bez wszelkich dopraw.

— Nafta w Warszawie. Przekupnie nafty w Warszawie posuścił pogłoskę o braku nafty. Wnik tego karygodnego manewru był dla nich śmieszny. Kto żył robił zapasy, płacąc o 50 procentów nad cenę normalną. Na drugi dzień okazało się, że przeciwnie nie tylko nafta jest, ale nawet staniała. Z Baku telegraficznie doniesiono, że w ostatnim czasie ceny w sprzedaży hurtowej zostały obniżone bardzo znacznie.

— Na konserwy puskie. Dotychczas w Warszawie w Warszawie rzekł wólow przez rzekł niemieckich była dokonywana w celu przygotowywania konserw dla wojska niemieckiego, co jeszcze raz potwierdza, jak niemiecy do wojny obecnej dawno się przygotowywali.

— Z Łodzi. Wskutek zamknięcia znacznej ilości zakładów naukowych w Łodzi, utworzone zostały w kilku miesiącach kursy naukowe, w których uczniowie mogą się przygotowywać do zdawania egzaminów do klas wyższych w tych szkołach, które będą otwierane w przyszłości.

— Aeroplan nad Plockiem. W d. 29 października (11 listop.) aeroplan niemiecki ukazał się nad Plockiem i rzucił kilka bomb. Bomby nie wywrzdyli żadnej szkody, prócz wybicia kilku szyb i podrapania muru w jednym domu. Wniośnięcie z nieznanymi uszkodzonymi muru, siła wybuchu tych bomb była niewielka. Na trzech dzień wieczorem przywieziono do Plocka tych samych dwóch letników, którzy ujęli kozę. Samolot również przywieziono.

Na obczyźnie.

Teatry polskie w Petrogradzie. W teatrze „Komedja” obrano sobie siedzibę towarzystwo, złożone z aktorów teatrów: w Kaliszu, Kielcach, Lwowie i Łodzi. Dyrekcja teatrów Cesarzowskich postanowiła oddać na czas pewien wielkiemu znanemu teatru Mięchowskiemu towarzystwu artystów dramatycznych teatr Rozmaitości z Warszawy.

Walka pod Niborkiem i Lausenburgiem trwała dalej. W czasie walk na froncie Czereczena — Arisa wojska rosyjskie zdobyły kilkaset jeńców, 19 dział, 6 karabinów maszynowych, 1 reflektor i wiele pocisków artyleryjskich. W ogólności sytuacja jest wyczekująca. Walki rozwijają się z każdym dniem stopniowo zbliżając się do rozwiązania. Na linii Czarnolis (Rudniki) — Mieszków wywiązały się krwawe walki. Niemcy stawiają nieprawdopodobny opór. Ufortyfikowane punkty i wieś przechodzą z rąk do rąk każdy raz z wielkimi stratami dla stron obydwoch. Powodzenie przez cały czas nam sprzyja i posuwamy się naprzód.

W Przemyslu. Korespondent „Now. Wremia”, będąc w kwatery Radki Dmitriewa, obserwował niestanne roboty austriackich reflektorów twierdzy, spotykał tysiące jeńców austriackich, przeklinających wojnę.

Cholera w twierdzy nie gaśnie, 30 proc. zapadłych na cholere umiera. Poreja żołnierza, wydawana w rozmiarze mniejszym o połowę, zmniejszona została obecnie do je-

WOJNA.

